

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Bac. y Pisma świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, Jaka teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partji, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przy prowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wy powiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest "świętynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świętyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ważniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni za rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozm yślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Iz. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

ECHO Z KONWENCYJ

Z LILLE-FLERS, FRANCJA

Umiłowani w Panu naszym i Zbawicielu Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry:

Pozdrawiamy Was w tym droгим Imieniu i pragniemy podzielić się z Wami przez łamy Straży, że znów, z łaski Pana, mieliśmy ten błogi przywilej zgromadzić się na ucztę duchową, w dniu 28 sierpnia b. r., która odbyła się we Flers, już po powrocie dwóch braci z Polski. Bracia ci, z poza oceanu, odwiedzali w tym czasie lud Pana we Francji i w Polsce, a w powrotnej drodze wstąpili jeszcze do nas we Francji na kilka dni, dzieląc się z nami radością i błogosławieństwami jakimi Pan obdarzył ich i lud Pana w Polsce. Korzystając z ostatniej usługi tych braci, miłą nam była ta duchowa społeczność, a bracia ci zaraz po tej uczcie duchowej odjeżdżali do Ameryki, aby znów uczestniczyć na konwencji generalnej w Buffalo, N. Y.

To też wszyscy uczestnicy naszej uczty duchowej polecili tym braciom, aby od nas do Ameryki przewieźli serdeczne wyrazy wdzięczności i oceny dla Was wszystkich poza oceanem, za Waszą ofiarność w posłaniu nam tych sług. Dziękujemy również naszemu Ojcu Niebieskiemu za sposobności i łaski jakimi nas tak hojnie obdarza. Wyrażone też było ogólne życzenie, aby przez tych braci i przez łamy Straży, przesłać serdeczne, chrześcijańskie pozdrowienie wszystkim w Panu, gdziekolwiek zamieszkują; a także, aby i w przyszłym roku, o ile możliwe, użyczona nam była podobna

usługa, przez którego brata z Ameryki.

Pozostajemy, w tej samej nadziei i miłości Chrystusowej, w imieniu wszystkich uczestników brat i sługa St. Jamrozik sekr.

Z WATERBURY, CONN.

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:— Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa!

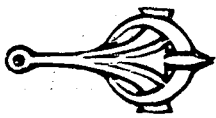
Dzielimy się z Wami błogosławieństwami jakimi, z łaski Ojca Niebieskiego, doznaliśmy na jednodniowej uczcie duchowej, w Waterbury, Conn., w niedzielę 21 sierpnia, b. r. Zgromadzili się bracia i siostry ze zgromadzeń okolicznych a także z dalszych, to jest ci co mogli przybyć, bo nie wszyscy mogą z powodu różnych trudności, starszego wieku, fizycznych niedomagań itd.

Sześciu braci służyło wykładami ze Słowa Bożego. Tematy były głównie około ważności czasów ostatecznych, aby przy końcu tej naszej pielgrzymki okazać się wiernymi i dostąpić obiecanego "Pierwszego Zmartwychwstania." — Obj. 20:6.

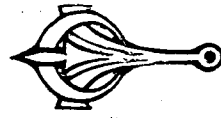
Wygłoszony był też wykład publiczny, w języku rosyjskim, na temat: "Gdzie są umarli." Jak na czasy obecne publiczności zgromadziło się dosyć sporo i otrzymali dobre biblijne pojaśnienie w tym przedmiocie. Miejscowe siostry przygotowały też smaczne pokarmy cielesne dla wszystkich uczestników konwencji.

Całe zgromadzenie uchwaliło, aby przez łamy pisma Straż przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i wy-

(Dokończenie na str. 175.)



STRAZ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XXXIX

LISTOPAD (NOVEMBER), 1960

Nr. 11

Raport z Konwencji Generalnej W BUFFALO, N. Y.

Doroczna konwencja generalna odbyła się w tym roku (1960) w Buffalo, N. Y., w dniach 3, 4 i 5 września, zgodnie z uchwałą zapadłą na zeszłorocznej. Kilka miesięcy przed naznaczoną datą zachodziły pewne obawy, czy aby nie bardzo liczne zgromadzenie w Buffalo podoła tak ważnemu zadaniu. Postanowiono jednak, aby zamiar ten był skuteczniony i przy wspólnych wysiłkach konwencja odbyła się z dobrym powodzeniem.

Ogólna liczba uczestników była nieco mniejsza jak w paru latach minionych; albowiem miasto Buffalo jest dosyć oddalone od większych zgromadzeń ześrodkowanych przeważnie w północnych częściach Stanów Illinois i Indiana oraz w Michigan. Jest ono jednak mniej oddalone od Stanów wschodnich, gdzie znajduje się sporo mniejszych zborów **Badaczy Pisma św.** i przez wzgląd na te zgromadzenia konwencja generalna urządzana jest czasami w Buffalo.

Konwencje, czyli zjazdy nasze urządzone są w celu wspólnego budowania się w duchu i w Prawdzie; aby ze Słowa Bożego uczyć się o Boskich drogach, przykazaniach i obietnicach; aby zbiorowo chwalić i wielbić Boga i aby wspólnie omówić jaknajlepsze sposoby służenia wzajemnie jedni drugim i ogłaszania Ewangelii Królestwa tym co jej jeszcze nie znają. W podobnym celu była i ta konwencja i powiedzieć można, że wszystko odbyło się w jaknajlepszym duchu zgody i jedności, ku zadowoleniu zgromadzonych.

Przesadnym byłoby może powiedzieć, że wszystko wypadło idealnie, doskonale. Dokąd znajdujemy się w ciałach, warunkach i okolicznościach niedoskonałych, pewne uchybienia, braki i niedociągnięcia zawsze się przytrafiają; więc mogły przytrafić się i przy tej okazji. Nie przesadzimy jednak gdy powiemy, że biorąc pod uwagę całość, konwencja wypadła dobrze, lepiej aniżeli wielu mogło spodziewać się.

W dniach poprzedzających ten zjazd, panowały w Stanach Zjednoczonych znaczne upały. Być może, że to powstrzymało niektórych od pojechania. Jednak w dniu poprzedzającym główną konwencję, gdy odbywało się gospodarcze zebranie sług i przedstawicieli współpracujących zgromadzeń, ochłodziło się, tak że temperatura była umiarkowana i przyjemna. W następnych dniach podniosła się nieco, lecz była dosyć znośna, niższa aniżeli w wielu innych miastach w tym kraju.

Braciom miejscowym udało się wynająć na tę okazję bardzo odpowiedni i piękny budynek, z obszerną salą i jadalnią, a także z odpowiednio urządzonej kuchnią. To też miejscowe siostry, mając do pomocy kilku braci i młodzieży z klasy angielskiej, urządziły w tym samym budynku, nie tylko wspólne obiady ale i wspólne wieczery dla wszystkich uczestników. W taki sposób czas był lepiej wykorzystany i po wieczery odbywały się jeszcze zebrania — w pierwszym dniu wygłoszony był po wieczery jeden wykład a w drugim dniu, dwa. Zdaje się że to również wywarło dodatnie wrażenie na uczestników.

Z rozlokowaniem gości też załatwiono się sprawnie i spokojnie. Wielu z przyjezdnych, rozumiejąc, że zgromadzenie w Buffalo jest nie bardzo liczne, sami postarali się o noclegi w hotelach albo w domach turystycznych. Innym pomogli w tym bracia miejscowi, lokując po domach miejscowego braterstwa tylu ilu mogło pomieścić się — i, o ile nam wiadomo, większość przyjezdnych gości znalazło pomieszczenie w domach miejscowego braterstwa. Można powiedzieć że na ogół biorąc, miejscowi uczynili co tylko mogli, aby przyjezdnych jaknajlepiej ugościć, nakarmić itd. Tych, którzy doznali zawodu, pod jakimkolwiek względem, jaknajmocniej przepraszają.

Także pod względem usług duchowych, programu konwencyjnego itd., ci którzy mieli w tym udział, starali się wykonać swe działy jaknajlepiej mogli. Zebrania rozpoczynano i kończono według nakreślonego programu. Pewne przydłużenia były, lecz nieznaczne. Tematy wykładów i przemówień były urozmaicone, niektóre informacyjno-pouczające, inne doktrynalne, duchowe, etyczne itp. Zatem każdy, według swoich upodobań i sposobu myślenia, mógł być pouczony i zbudowany w tym co najlepiej przemawiało do jego przekonań i stopnia duchowego rozwoju. Kto przybył na ten zjazd z pragnieniem i głodem duchowym, mógł być nasycony i zasilony dobrymi rzeczami ze Słowa Bożego, za co należy się wdzięczność i uwielbienie Bogu i Jego Synowi a naszemu Zbawicielowi.

Aby otrzymanymi błogosławieństwami podzielić się z tymi, którzy uczestniczyć nie mogli, a także z naszymi braćmi i czytelnikami w innych krajach, postaramy się opisać w skróceniu cały przebieg tej konwencji. Podamy synoptykę wygłoszonych przemówień, finansowe sprawozdanie z całorocznych dochodów i roz-

chodów Stowarzyszenia, zapadłe uchwały itd. W ten sposób wszyscy będą poinformowani o wspólnej pracy naszego Stow. i, w miarę posiadanych talentów, chęci i sposobności, każdy może w tej zbożnej pracy współdziałać, ku Boskiej chwale, ku zbudowaniu drugich i ku własnemu zbawieniu, jak to określił św. Paweł Apostoł. — Ef. 4:11-16.

PRZEDKONWENCYJNE OBRADY SŁUG

Dla lepszego omówienia gospodarczych spraw naszego zrzeczenia i dla szybszego ich załatwienia przez konwencję ogólną, było u nas zwyczajem, już od kilkunastu lat, że bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjeżdżali się w dniu poprzedzającym ogólną konwencję, na obrady w sprawach gospodarczych, dotyczących się pracy międzyzborowej misyjnej, publicznej, oraz tej, która służy ku duchowemu rozwojowi współbraci — Nowych Stworzeń.

Podobnie postąpiono i w tym roku. Z różnych stron Ameryki, gdziekolwiek znajdują się polskie lub polsko-ukraińskie zgromadzenia badaczy Pisma św., zjechało się znaczne grono braci sług zborowych, w piątek, 2 września, przed południem, aby po południu tegoż dnia uczestniczyć w obradach nad gospodarczymi sprawami naszego zrzeczenia. Na zebranie to zaproszeni byli bracia do sali, w której odbywają się zwykle niedzielne zebrania miejscowego zgromadzenia, gdzie dla gości przyjezdnych, miejscowe braterstwo przygotowało smaczne pokarmy, po spożyciu których, od godziny 1:30 do 5:30 po południu, odbyło się owe zebranie ogospodarze. W roli słuchaczy i obserwatorów uczestniczyło też dość dużo innych przyjezdnych braci i sióstr.

Zebranie to, czyli obrady nad sprawami gospodarczymi naszego zrzeczenia, odbyło się we wzorowym duchu spokoju, jedynomyślności i wzajemnego zaufania. Chociaż omawiano dosyć dużo spraw, wszystko było omawiane w jaknajlepszej zgodzie a podane wnioski przegłosowane były jednogłośnie i w dniu następnym, na zebraniu gospodarczym, przedstawione zostały całej konwencji. Opiszemy je gdy po porządku dojdziemy do zsumowania tegoż zebrania. Teraz przystąpimy do streszczenia przemówień i innych spraw, według porządku programowego.

SOBOTA, 3 WRZEŚNIA

Konwencja ogólna odbywała się w budynku "Buffalo Lodge Temple," przy 212 Cazenovia ul., w znacznym oddaleniu od śródmieścia, a także od sali "Delta Lodge Temple," w której odbyło się piątkowe zebranie sług. Mimo to, braterstwo miejscowe jak i przyjezdne zgromadziło się dość licznie na czas i konwencja została rozpoczęta, według programu, o godz. 9 rano, przez przewodniczącego, którym w dniu tym był br. J. Wojciechowski z Chicago, Ill.

Po śpiewie, modlitwie, odczytaniu Manny itd., przewodniczący zagaił konwencję krótkim, stosownym przemówieniem, prosząc i zachęcając zebranych do współdziałania w programie i we wszystkich sprawach wzajemnej społeczności bratniej, aby konwencja mogła wypaść możliwie jaknajlepiej, ku chwale Bożej a

ku zbudowaniu uczestników, ku utwierdzeniu ich w wierze, w nadziei, w miłości i w innych owocach ducha św. Uwagi swe i prośby skierował też do braci, którzy mieli służyć wykładami, aby wypowiadali takowe w duchu skromności, trzeźwości i prawdy a także, aby kończyli swoje przemówienia w czasie wyznaczonym, bez przydłużania i uszczuplania czasu innym mówcom.

Następnie powołany był do usłużenia mową powitalną br. K. Letki, przewodniczący zgromadzenia miejscowego, w Buffalo, N. Y. Powitał zebranych powitaniem Pańskim: "Pokój Wam" i wygłosił krótką mowę opartą na Pańskiej przepowiedni: "A jako było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego." — Łuk. 17:26.

Na podstawie tych słów Samego Pana starał się uprzytomnić zebrany ważność obecnych "czasów ostatecznych" — "dni Syna Człowieczego," czyli czasów przepowiedzianej wtórej obecności Chrystusa Pana, której wstępny okres miał być sekretny, niespostrzeżony ani rozpoznany przez świat, podobnie jak za dni Noego, ludność nie spostrzegła ani chciała wierzyć, że następuje epokowa zmiana na ziemi, zagłada starego, bardzo niesprawiedliwego porządku rzeczy, po którym rozpocząć się miał nowy świat, nazwany przez Apostoła: "Teraźniejszym Wiekiem Złym." — Gal. 1:4.

W głównej treści, przemówienie to możnaby zsumować do następujących porównań: "Jak pierwszy świat został zniszczony potopem (1 Moj. 6:12, 13; 7:4), a ochrona polegała na zastosowaniu się do Boskiego polecenia, aby zbudowany był korab — arka Noego — w której rodzina tegoż męża Bożego była zachowana, podobnie terażniejszy świat zły ma ulec zniszczeniu w wielkiej katastrofie. Arka przedstawia Jezusa (1 Piotra 3:20, 21), w którym koncentruje się jedyna ochrona dla wiernych Pańskich, a także dla rodziny Adamowej. To też w tym czasie, kiedy zło dochodzi do punktu kulminacyjnego a katastrofa jest tuż przed nami, Jezus upomina Swoich: "Czujcie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni ująć tego wszystkiego, co się dzieć ma i stanąć przed Synem człowieczym." — Łuk 21:34-36.

"Budowanie korabia było dowodem, że rodzina Noego wierzyła Bogu, współdziałała z Jego poleceniem, a tym samym zapewniała sobie ochronę od zagłady w potopie. Podobnie duchowa rodzina Boża, buduje się w dom duchowy, w kościół święty (1 Piotra 2:5; Ef. 2:19-22; 4:11-16), w co włącza się też budowa charakteru, na obraz Syna Bożego (Rzym. 8:28-37; Kol. 1:17-23). Jak arka była podniesiona ponad wody potopu, tak naśladowcy Chrystusa Pana będą podniesieni ponad ten wielki ucisk, połączeni zostaną z ich Panem i głową; kościół zostanie skompletowany, drzwi do wysockiego powołania zostaną zamknięte i najgorszy spazm wielkiego ucisku obejmie ziemię.

"Mając jeszcze sposobności budowania się w ten dom duchowy, wykorzystujmy wszelkie następujące się nam sposobności wiernie, gorliwie i z poświęceniem. Konwencje i zebrania nasze niech nam będą szkoleniem i utwierdzeniem w naszym przymierzu ofiary; 'a dobrze czyniąc, nie słabiejmy; albowiem czasu swe-

go żać będziemy nie ustawając. Przeważa, póki czas mamy, dobrze czynimy wszystkim a najwięcej domownikom wiary.” — Gal. 6:7-10.

Po tym przemówieniu pauzy nie było, lecz powołano do wykładu był jeszcze jeden brat miejscowy, B. Kosakowski. Ponieważ jednak, do chwili pisaniu niniejszego raportu, nie otrzymaliśmy synoptyki tego wykładu, a piszący nie miał sposobności słyszeć go osobiście, streszczenia tego wykładu podać nie możemy.

Po wykładzie br. K. była pauza nieco dłuższa, aby gościom dać sposobność i czas do wzajemnego powitania się, rozmowy itd. Po pauzie, w czasie gdzie program nie wymieniał mówcy, do wykładu powołany był br. Dr. J. Żytkiewicz z Holyoke, Mass. Brat ten, według programu, przemawiał miał w ostatnim dniu konwencji, lecz z powodu znacznego osłabienia fizycznego, uważał że nie będzie mógł tak długo pozostać i z tego powodu przesunięty został z poniedziałku na sobotę. Br. Ż. dał odczyt na temat: **“Szaty Zbawienia”** (Obj. 16:15). W streszczeniu odczyt ten możnaby zsumować następująco:

“Dla lepszego wyjaśnienia rzeczy duchowych Pan często używa ilustracji. Często wspomniane są szaty lub części odzieży, a czasami mowa jest też o nagości. Przez upadek nastąpiła zmiana w życiu człowieka; pierwsi nasi rodzice zlekli się i odczuli swą nagość. Doskonała społeczność ze Stworzycielem, jaką cieszyli się przed zgrzeszeniem, została przerwana. Udręki sumienia, poczucie winy, wstyd itd. oddaliły ich od Boga, poczuli się nagimi, upadłymi, niegodnymi bliższej społeczności z doskonałym Stworzycielem, skryli się i ‘poczynili sobie zasłony’ (1 Moj. 3:7). Po ich osądzeniu, Bóg udzielił im trwalszego odzienia ze skór. — Wiersz 21.

“W odzieniu skórzanym widzimy symbol Boskiego miłosierdzia. Skóry były naturalnym okryciem z żywej ofiary — bydłęta musiały być zabite, aby dostarczyć człowiekowi okrycia. W tym i w ofierze Jezusowej, Bóg ukazał drogę wiary i ufności w Jego miłosierdzie. Ponieważ wszyscy podpadają pod moc grzechu i śmierci, wszyscy powinni też uznać swój nędzny stan przed Bogiem i z wdzięcznością przyjąć Jego zarządzenia w Chrystusie Jezusie, a którzy to przyjmują, określani są jako przyodziani szatą zbawienia.

“W Psalmie 132:9 czytamy: ‘Kapłani twoi niech się obloką w sprawiedliwość, a święci twoi niech się rozradują.’ Byli też obłudni kapłani i nauczzeni w Piśmie, którzy chodzili w szatach długich (Łuk. 20:46, 47) co przedstawiało obłudę podszywanie się pod Boskie rzeczy, tych co nie są prawdziwymi. Do służby prawdziwej, kapłańskiej, dopuszczani są tylko powołani, usprawiedliwieni przez wiarę w Chrystusa, poświęceni i pomazani Duchem św., i tylko do takich stosuje się prośbą Izajaszowe 61:10. Według ciała nie jesteśmy godni, ale Pan jakoby wypożyczył nam Swoją szatę i tę mamy utrzymać w czystości. Stąd to ostrzeżenie naszego tekstu. — Obj. 16:15.

“I rzeczywiście tylko ci, którzy czuwają i strzegą szat swoich, doznają największych błogosławieństw w obecnym czasie. Widzą chwalebne, wysokie powołanie

w Chrystusie i przez dodawanie do wiary owoców ducha, starają się to powołanie i wybranie mocnym uczynić (2 Piotra 1:5-11). Tacy otrzymają w końcu największe błogosławieństwo, udział w pierwszym zmartwychwstaniu i w królowaniu z Panem. — Obj. 20:6.

“Koniecznym jest jednak abyśmy byli przyobleczonymi (2 Kor. 5:1-6). To znaczy, że jeszcze w tym ciele mieszkając, mamy pielegnować i rozwijać w sobie przymioty szlachetne, jako czytamy: ‘Przełoż przyobleczcie jako wybrani Boży, święci i umiłowani, wewnętrznosci miłosierdzia, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość’ itd. (Kol. 3:12-17) ‘A nadto wszystko’ — mówi Apostoł — ‘przyobleczcie miłość, która jest związką (przepaską) doskonałości.’ Jest jako pas, który podtrzymuje w swoim miejscu szatę sprawiedliwości Chrystusowej, z jej różnymi cnotami. — Wiersz 14.

“Jeżeli te piękne szaty w czystości nosić będziemy, to zaliczeni zostaniemy do wybranych Bożych, świętych i umiłowanych. Ubogaceni zostaliśmy znajomością tak wielkich prawd Bożych; miłosierdzie naszego Ojca Niebieskiego zostało nam objawione przez Chrystusa, przeważa i my teraz, jako dziatki Boże, powinniśmy także być miłosiernymi, nie tylko jedni wobec drugich ale i wobec tych co planu Bożego jeszcze nie poznali. Cała rasa ludzka potrzebuje miłosierdzia i współczucia; i ‘błogosławieni są miłosierni, bo oni miłosierdzia dostąpią’ (Mat. 5:7). Do miłosierdzia, wspaniałomyślności i przebaczenia zachęcają nas różne Pisma, a nawet w modlitwie Pańskiej mówimy: ‘Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom’ (Mat. 6:12). A jednak spotyka się czasami charaktery, które mienia się być w Prawdzie a żywią różne, czasami tylko urojone urazy i uprzedzenia do współbraci, lecz przebaczyć nie chcą, chociaż są o to proszeni. Pamiętajmy więc na słowa Psalmisty Pańskiego: ‘Ty, Panie! z miłosiernym miłosiernie się obejdziesz a z mężem szczerym szczerze sobie postąpisz.’ — Ps. 18:26.

Po tym przemówieniu była przerwa obiadowa i wszyscy zostali zaproszeni na wspólny obiad, do dolnej sali w tym samym budynku. W jadalni obszernej i pięknej, zastawionej długimi stołami, podane zostały pokarmy obfite i smaczne; obsługa była układna i sprawna. To też z obiadem załatwiono się szybko i ku ogólnemu zadowoleniu.

Po południu pierwszym wykładem usłużył br. Sitko z Hemet, California. Za temat obrał sobie: **“Trzy drogi.”** Po krótko określił drogę szeroką (Mat. 7:13), drogę grzechu, na którą niebacznie weszli pierwsi nasi rodzice i na której dziedzicznie znalazło się całe ich potomstwo. Dlatego jest napisane, że wszystko stworzenie (ludzkie) poddane jest marności (zamieraniu), nie dobrowolnie, ale dla tego, który je poddał (Rzym. 8:21-22). Droga ta prowadzi na zatracenie, czyli do śmierci; albowiem zapłatą (karą) za grzech jest śmierć. — Rzym. 6:23.

Na drodze tej znajduje się wielu; faktycznie, wszyscy są na niej, ponieważ “jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat a przez grzech śmierć,

tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli" (Rzym. 5:12), czyli wszyscy, zaraz od urodzenia, są w stanie grzechu (Ps. 51:7) i zamierania, i sami nie mogliby nigdy podnieść się z tego stanu. Zatrącenie to w śmierci byłoby wieczne gdyby Sam Bóg, w miłości Swojej, nie przygotował wybawienia w Synu Swoim Jezusie Chrystusie, który zgodnie z Jego wolą i planem przyszedł na świat, aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował (żyd. 2:9) i tym sposobem stał się ublaganiem (zadośćuczynieniem Boskiej Sprawiedliwości) za grzechy wszystkiego świata, zapewniając wszystkim sposobność wiecznego żywota na warunkach nowego przymierza.—Rzym. 5:23; Jer 31:29-34.

W międzyczasie, zanim ta droga do życia pod warunkami nowego przymierza, zostanie otworzona, pewna droga, nazwana "wąską" została otworzona. Otworzył ją i pierwszy nią szedł, nasz Zbawiciel, Chrystus Pan. Jest to droga zaparcia samego siebie, droga poświęcenia i samoofiary na korzyść innych, aby naśladować Jezusa, aby cierpieć z Nim. Mało jest tych, którzy nią kroczą; albowiem mało (nawet z tych co mienią się być poświęconymi chrześcijanami) rozeznało całe sedno prawdziwego poświęcenia, mało w rzeczywistości wstąpiło na tę drogę, a jeszcze mniej pozostanie, czyli wytrwa na niej aż do końca. Droga ta prowadzi do żywota na poziomie duchowym; prowadzi do wywyższenia, ale przez poniżenie (Mat. 23:12) i naśladowanie Chrystusa Pana, w przymierzu ofiary aż do śmierci (Ps. 50:5; Obj. 3:10). O tej drodze mówił najwięcej Jezus i też najwięcej pisali o niej Apostołowie, a najtreściwiej określili ją Apostołowie Paweł i Piotr. — 2 Kor. 5:17-21; Gal. 3:26-29; Ef. 1:3-14; 2:4-9, 19-22; 4:4-16, 20-32; Kol. 3:1-17; 1 Piotra 1:2-23; 4:12-19; 2 Piotra 1:3-11 i wiele innych Pism.

Po nagrodzeniu tych co wiernie aż do końca kroczyli drogą wąską i po zamknięciu tej drogi, otworzona zostanie droga świętobliwości (Izaj. 35:8-10). Będzie to droga sposobności do życia na poziomie ludzkim, na warunkach wiary i posłuszeństwa — na warunkach nowego przymierza. Droga ta nie jest jeszcze otworzona i nie będzie otworzona prędzej aż cały Kościół Chrystusowy będzie skompletowany i uwielbiony. Dopiero wtenczas on Wielki Pośrednik nowego przymierza (Głowa i ciało) będzie dopełniony, nowe przymierze wejdzie w życie, zaświeci słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie w promieniach jego, wnosząc czasy restytucji, czyli naprawy wszystkich rzeczy zepsutych grzechem. — Mal. 4:2; Dzie Ap. 3:20-24.

Oprócz trzech dróg, mówca starał się też określić dwie najgłówniejsze doktryny w dziele pojednania pomiędzy Bogiem a ludzkością, t. j. naukę o Okupie i ofierze za grzech. Ze swego punktu zapatrywania i zrozumienia niektórych tekstów starał się wyjaśnić naukę o Okupie, ofierze za grzech itd. Filozofia Okupu — kiedy był złożony a kiedy dopełniony, jak był zastosowany za Kościół a kiedy i jak będzie zastosowany za świat itd. — jest jedną z najgłębszych nauk

Pisma Św. Nie łatwo ją szczegółowo zrozumieć i nie łatwo szczegółowo wyjaśnić. To też i wyjaśnienie br. S. nie wszystkim przemówiło do przekonania i po jego wykładzie niektórzy prowadzili dyskusję w niektórych punktach. Po kolacji br. S. wyjaśnił owe nieco zawile punkty i zdaje się, że większość słuchaczy byli z tego wyjaśnienia, jak z całego wykładu, zadowoleni i zbudowani.

Po tym wykładzie i po dłuższej pauzie odbyło się,

ZEBRANIE GOSPODARCZE

Na załatwienie spraw gospodarczych i międzyzborowych naszego zrzeczenia, rozpoczęło się to zebranie o godz. 3 po południu, pod przewodnictwem br. I. J. Rycombel, przewodniczącego zarządu pracy międzyzborowej. Na zebraniu tym załatwiane są zwykle sprawy dotyczące się naszej wspólnej pracy na niwie Pańskiej, tak pracy publicznej, misyjnej, jak i potrzebnej dla wspólnego duchowego zbudowania domowników wiary. Zdawane więc są sprawozdania finansowe i inne z roku przeszłego; omawiany i decydowany jest program pracy na rok następny; podane są do zatwierdzenia, zmienienia lub odrzucenia wnioski wysunięte na zebraniu braci sług; obierani są bracia do pełnienia i nadzorowania pracy międzyzborowej itd.

Na zapytanie przewodniczącego, zgromadzeni wyrazili życzenie aby, dla zaoszczędzenia czasu, sprawozdanie finansowe odczytano w ogólnym zsumowaniu z całego roku; albowiem szczegółowe podawane jest zwykle w Straży, jak to i poniżej czynimy: —

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Zestawienie 12-sto miesięczne z dochodów i rozchodów od 1 września 1959 do 31 sierpnia 1960 roku.

		Dochód	Rozchód
Wrzesień	1959	\$ 4,154.41	\$ 1,844.68
Październik	"	1,734.90	1,582.10
Listopad	"	2,442.76	1,674.36
Grudzień	"	3,974.60	2,822.00
Styczeń	1960	3,223.43	1,352.95
Luty	"	986.55	1,857.30
Marzec	"	2,600.05	1,865.80
Kwiecień	"	2,423.68	3,555.40
Maj	"	2,474.50	2,754.97
Czerwiec	"	3,023.60	2,155.15
Lipiec	"	2,135.37	1,250.80
Sierpień	"	927.00	1,867.30
Razem —		\$24,582.81	\$30,100.85
Zestawienie:			
Dochodu w ubiegłym roku było			\$30,100.85
Z roku poprzedniego w kasie pozostało			6,596.46
		Ogólny dochód —	\$36,697.31
		Ogólny rozchód —	24,582.81
Pozostaje na rok następny			12,114.50
Rozchody na poszczególne działy:			
Praca Radiowa			\$10,796.79
Koszta wydawnictw Straży i Brzasku Nowej Ery			5,516.01
Praca Pielgrzymia			3,990.65
Wysyłka paczek, literatury i lekarstw dla biednych			2,924.36
Na zakupno znaczków pocztowych dla Stow.			671.00
Koszta wysyłki gazetek wysyłanych przez pocztę			343.00
Na druk innej literatury			168.00
Kupiono Film od br. angielskich p. t. "Król Królów"			150.00
Skrzynka pocztowa na listy Stow.			18.00
Telefony na dalszy dystans			5.00

Razem —	\$24,582.81
Korespondencje:	
Listów i pocztówek otrzymał, sekr. finansowy (br. Jezuit)	1,116
Listów i pocztówek otrzymał sekr. protokółowy (br. Cieślak)	483
Listów i pocztówek otrzymanych, razem	1599
Listów i pocztówek odpisanych przez sekr. finansowego	900
Listów i pocztówek odpisanych przez sekr. protokółowego	527
Listów i pocztówek odpisanych, razem	1,427

SPRAWOZDANIE KSIĘGARZA

Sprawozdanie Księgarza z rozpowszechnionej literatury Biblijnej, od 1 września 1959 do 31 sierpnia 1960 r.

Wysłano:

Biblii duży format w oprawie skórkowej	8
Biblii duży format w oprawie płóciennej	15
Biblii średni format w oprawie skórkowej	7
Biblii średni format w oprawie płóciennej	33
Nowych Testamentów w oprawie płóciennej	7
Manien w lepszej oprawie	16
Manien w płóciennej oprawie	148
Śpiewników w oprawie skórkowej z nutami	6
Śpiewników w oprawie płóciennej	33
Odpowiedzi na Pytania w oprawie płóciennej	36
Odpowiedzi na Pytania Br. Russella opr. skór.	10
Tomy W. P. Św.	
Pierwszych Tomów w oprawie płóciennej	218
Pierwszych Tomów w oprawie papierowej	162
Drugich Tomów	22
Trzecich Tomów	27
Czwartych Tomów	16
Piątych Tomów	58
Szóstych Tomów	49

Broszury:

Oto Król Wasz	373
Zagadnienie pozagrobowe	268
Spis Tematów Biblijnych	211
Raport Piłata	247
Co Znaczy Być Dobrym Chrześcijaninem	327
Pismo Święte przeciw Teorii Ewolucji	213
Broszurka Nr. 2	118
Antychryst	12
Syjonizm w Proroctwie	8
Gdzie są Umarli?	264
Co to Jest Dusza?	186
Roczników Straży oprawionych do Polski	51
Pojedyńczych Straży	1,794
Roczników Brzasku oprawionych do Polski	38
Pojedyńczych Brzasków	1,195
Pytania do Tomu 5-tego	327
Pytania do Tomu 6-tego	312
Gazetek Poselstwo Prawdy	357
Gazetek Oczekiwanie Lepszego Jutra	20,000
Gazetek The Truth About Hell	1,000
Koszt przesyłki pocztowej wynosi	\$293.50

LITERATURA NA SKŁADZIE

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego posiada literaturę

Biblijną następującą:

Biblii duży format oprawa skórkowa	5
Biblii duży format oprawa płócienna	4
Biblii średni format oprawa skórkowa	1
Biblii średni format oprawa płócienna	15
Nowych Testamentów oprawa płócienna	1
Manien w lepszej oprawie	394
Manien w oprawie płóciennej	1,050
Śpiewników w oprawie skórkowej z nutami	106
Śpiewników w oprawie płóciennej	1,005
Odpowiedzi na Pytanie Br. Russell'a opr. skór.	56
Tomy W. P. Św.	
Pierwszych Tomów w oprawie płóciennej	600
Pierwszych Tomów w Oprawie Papierowej	720
Drugich Tomów	16
Trzecich Tomów	14
Czwartych Tomów	10
Piątych Tomów	12
Szóstych Tomów	6
Broszury:	
Oto Król Wasz	2,200

Zagadnienie Pozagrobowe	3,400
Spis Tematów Biblijnych	2,300
Raport Piłata	2,100
Co Znaczy Być Dobrym Chrześcijaninem?	120
Pismo Święte przeciw Teorii Ewolucji	620
Broszurka Nr. 2	1,000
Antychryst	28
Gdzie są Umarli?	1,000
Co to Jest Dusza?	1,100
Manien nie oprawionych	2,500
Pierwszych Tomów nie oprawionych	2,500
Roczników Straży	300
Pojedyńczych Straży	5,000
Brzasku roczników	252
Pojedyńczych Brzasków	4,000
Gazetek Oczekiwanie Lepszego Jutra	500
Poselstwo Prawdy	200
Gazetek w języku Angielskim o Piekle	1,000

Roczny roszchód Księgarza, od 1 września 1959, do 31 sierpnia, 1960.

Zakupiono Biblii i Nowych Testamentów, a także literatury w języku angielskim, za	\$ 136.50
Paczki dla biednych braci i siostr	258.25
Za lekarstwa dla chorych	136.50
Zapomoga finansowa dla biednych	133.50
Oprawa starych tomów, Straży i Brzasków	111.75
Przybory do wysyłania paczek itd.	30.00
Oplata przesyłki naszej literatury do Kanady, Polski, Francji i Niemiec	293.50

Razem — \$1100.00

PRACA RADIOWA

Jak na konwencji w roku 1958, podobnie i na tej w roku 1959, bracia słudzy, a także wszyscy zabrani na konwencji ogólnej, zgodnie orzekli, że w obecnych trudnych czasach i doświadczeniach pomiędzy poświęconym braterstwem, praca pielgrzymia i współdziałanie w sprawach duchowych z braterstwem w tym kraju a także w innych, ma mieć pierwszeństwo ponad pracą radiową w Ameryce. Stosując się do tego polecenia, nie staraliśmy się o poszerzenie naszej pracy radiowej. Kontynuujemy ją tylko w miastach i okolicach, o których wiemy, że zamieszkuje tam wiele Polaków. Obecnie odczyty nasze nadawane są przez dziesięć rozgłośni. Nie będziemy je wymieniać bo ogłaszane są od czasu do czasu w Straży a regularnie w Brzasku. Zaznaczamy tylko, że w minionym roku wszystkich odczytów nadanych było 511; ustnie 104 a przez taśmy 407.

Ponieważ jedną z uchwał zapadłych jest, aby pracę Pańską publiczną w Ameryce pełnić nadal mniej więcej w takiej samej mierze jak w roku minionym, starać się będziemy wykonywać ją w takich granicach, koncentrując nasze wysiłki i zasoby więcej na pracę pielgrzymią i, w miarę możliwości i sposobności, na pracę współdziałania w duchowych sprawach z braterstwem w innych krajach.

PRACA PIELGRZYMIĄ

Praca pielgrzymia pełniona była w minionym roku ze znacznym ożywieniem, na ile tylko znaleźli się sposobni do tej pracy bracia, którzyby mogli i chcieli poświęcić kilka dni lub tygodni w tej służbie. Wszystkie zgromadzenia w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie były obsługiwane przez pielgrzymów w tym roku, a dwóch braci było wysłanych z podobną usługą do Francji i Polski.

Oprócz braci pielgrzymów wysłanych po zborach w tym kraju lub do Europy, na kilka tygodni lub mje-

sięcy, inni bracia mówcy posyłani byli z duchową usługą do zborów okolicznych a czasami i do dalszych, aby usłużyć na lokalnych zebraniach niedzielnych i na konwencjach lokalnych. Mamy nadzieję, że i tę pracę będziemy w stanie pełnić w tym roku podobnie lub lepiej jak w roku ubiegłym. Czynione są też starania, aby w przyszłym roku jeden lub paru braci z Europy odwiedziło nas w zakresie tej usługi po zborach w Ameryce.

ZAPADŁE UCHWAŁY

Na zebraniu gospodarczym, po zdaniu sprawozdania finansowego przez międzyzborowego skarbnika i sekretarza, i po przyjęciu tychże sprawozdań przez ogół konwencyjny, podane były do dyskusji wnioski omówione w dniu poprzednim na zebraniu sług zborowych. Wnioski zatwierdzone jednogłośnie na zebraniu sług, a następnie także na ogólnym zebraniu gospodarczym, są następujące:

1. Następna konwencja generalna w r. 1961, ma odbyć się w tym samym czasie co zwykle (na początku września), w Chicago, Ill. Zebranie sług zborowych, załatwienie spraw gospodarczych, cały układ konwencji, program itd., wszystko ma odbyć się w takim samym porządku jak w kilku latach minionych.

2. Ośrodkiem pracy Pańskiej międzyzborowej pozostało nadal miasto i zgromadzenie w Chicago.

3. Liczba braci wchodzących w skład zarządu pracy międzyzborowej, aby pozostała taka sama jak w roku ubiegłym — dwunastu, sześciu z Chicago i sześciu z innych miast.

4. Czasopisma "Straż" i "Brzask Nowej Ery" mają nadal wychodzić w formach i treści podobnych jak dotąd. Prenumerata pozostaje ta sama. Konwencja upoważniła też zarząd do wydania innej literatury, według zapotrzebowania pomiędzy braterstwem w tym kraju lub w innych, o ile wydanie takiej literatury byłoby prawnie dozwolonem i nam możliwym.

5. Praca misyjna, czyli publiczna praca Pańska w Ameryce i, w miarę możliwości, poza Ameryką, aby była nadal pełniona według sposobności, warunków i zasobów.

6. Pracę pielgrzymią pełnić nadal z jaknajwiększą starannością. Czuwać należy, aby w tym zakresie była jednomyślność i zgodność w nauce, szczególnie pod względem fundamentalnych nauk i zasad Słowa Bożego. Odpowiedzialność w tym względzie ciąży przede wszystkim na członkach zarządu i na pielgrzymach, lecz i zgromadzenia winny w tym współdziałać, zgodnie z doradami szóstego tomu Wykładów Pisma Św.

7. W sprawie współdziałania w pracy Pańskiej z braterstwem w innych krajach; przez sług zborowych, jak i przez całą konwencję wyrażona była gotowość współdziałania z wszystkimi wyznawcami tej samej Prawdy Bożej, w stopniu takim jak bracia z innych krajów życzyliby sobie podobnej współpracy z nami.

Szczególnie po wysłuchaniu raportu zdanego przez braci, którzy powrócili z Europy — o przyjaznym ustosunkowaniu się Braci Wolnych w Polsce do Braci Połączonych we Francji i w Ameryce — cała konwencja oświadczyła gotowość do przyjaznego współdziałania

z tym braterstwem w Polsce, we wzajemnym zasilaniu się duchowo przez literaturę, przez usługę pielgrzymią i we wszelki możliwy sposób. Uchwalona rok temu wymiana braci mówców, zasilanie pracy pielgrzymiej, nie tylko w tym kraju ale i w Europie itd., zostały nadal podtrzymane i zarządowi udzielone było pełnomocnictwo do współdziałania z braterstwem innych krajów w tym zakresie.

8. Materialna pomoc dla potrzebujących w Europie będzie nadal udzielana według kontroli, zastrzeżeń i ograniczeń takich, jakie zalecone były dwa lata temu. — Zob. Straż z listopada r. 1958, str. 170, punkt 8.

9. We wolnych wnioskach, przyjęto i jednogłośnie przegłosowano wniosek, aby projektowane pytania do pierwszego tomu Wykładów Pisma Św., pod względem paragrafów i stronich zastosowane były do ostatniego, poprawionego wydania tegoż tomu.

Podano także do wiadomości, że projektowana gazетка: "Pokój przez królestwo Chrystusowe," była naonczas w druku (obecnie jest już do nabycia).

WYBÓR ZARZĄDU I PODZIAŁ PRACY

Po omówieniu i zatwierdzeniu spraw powyżej opisanych przystąpiono do wyboru braci mających stanowić nadzorczo-wykonawczy zarząd międzyzborowej pracy Stow. Było już zaproponowane przez sług zborowych i zatwierdzone przez konwencję, aby zarząd składał się z dwunastu członków. Nominowanych przez zgromadzenia było dwunastu — 6 z Chicago, 1 z Milwaukee, 1 z Cleveland, 1 z South Bend, 1 z Miami i 2 z Detroit. Br. Krett z Detroit starał zwolnić się, lecz ponieważ to zmniejszyłoby listę kandydatów do 11 a było już zadecydowanym na 12, więc br. K. pozostał na liście kandydatów.

Ponieważ kandydatów nominowanych przez zbory było 12 i z tyłu członków miał składać się zarząd, stawiony był wniosek, aby wszystkich tych ogólnie znanych braci wybrać za jednym głosowaniem, o ile ponad trzyczwarte głosujących będą za tym. Wniosek przeszedł i wszyscy kandydaci zostali obrani głosami ponad 90 procent. Tak więc obranymi zostali, z Chicago, bracia: — Cieślak, Ciupik, Jezuit, Rycombel, Stec i Wojciechowski. Z innych miast, bracia: — Kwolek i Krett z Detroit; Hlanda ze zboru w Milwaukee; Kutt ze zboru w Cleveland; Tabaczyński ze zboru w South Bend; Wnorowski ze zboru w Miami.

Podział Pracy: — Podziału pracy obrani bracia dokonali na swoim osobnym zebraniu, w dniu następnym, lecz dla całokształtu podajemy go tu, jako uzupełnienie spraw gospodarczych. Z nieznacznymi zmianami, pracę podzielono tak samo jak w roku ubiegłym, a mianowicie:

Przewodniczący: br. Rycombel, zastępca: br. Wojciechowski; sekr. finansowy: br. Jezuit; sekr. protokółowy: br. Cieślak; skarbnik i księgarz: br. Stec, do pomocy: br. Wojciechowski.

Dział redakcyjny, bracia: Wnorowski, Tabaczyński, Rycombel, Cieślak, Jezuit i Krett. Z powodu słabego zdrowia br. Wnorowskiego, który poprzednio miał główny dział redagowania "Brzasku," pomocą w tej

pracy mają służyć bracia Rycombel, Cieślak i Krett.

Dział radiowy: — Br. Rycombel, przewodniczący; br. Ciupik, zastępca a do pomocy: bracia Wojciechowski i Stec. Do formowania i nadawania odczytów, wprost lub przez transkrypcje (rekordy i taśmy), bracia: Rycombel, Cieślak, Jezuit, Hlanda, Kwolek, Krett, Kutt, Tabaczyński, Wnorowski i Wojciechowski. **Kom. radiowy** (do przeglądania nowych odczytów), bracia: Cieślak, Kwolek i Tabaczyński.

Dział układania marszruty, dla braci pielgrzymów: bracia: Rycombel, Hlanda i Wojciechowski.

Dział ekspedycyjny, czyli owijanie i wysyłanie czasopism Straży i Brzasku znajduje się pod nadzorem br. Wojciechowskiego; do pomocy br. Stec a z poza obrębu zarządu, dobrany br. Lucek. Konwencja upoważniła też zarząd w Chicago do doboru do pomocy tyłu braci ile byłoby potrzeba.

Wszelkie zawiadomienia o zmianie adresów prenumeratorów **Straży lub Brzasku, o zmniejszeniu lub zwiększeniu** dostarczanych egzemplarzy, o nieregularnej dostawie pism itd., najlepiej pisać na adres: — J. Wojciechowski, 4548 S. Kedvale Ave., Chicago 32, Ill. Przypominamy, aby w takich sprawach adresy pisać wyraźnie, literami drukowanymi, atramentem ale na papierze takim, aby litery nie były złane. Niewyraźnie napisane adresy powodują różne trudności br. W., nieregularną dostawę pism itd.

Dział wysyłania innej literatury — książek i broszur — oraz ślaniem materialnej pomocy potrzebującym, znajduje się pod nadzorem br. Stec.

Na tym zebraniu zarządu omawiana też była sprawa współdziałania i zasilania pracy Pańskiej w innych krajach. Niektóre sprawy w tym zakresie pozostawiono do dalszych wspólnych dyskusyj, lecz ze względu na zapotrzebowanie Niebiańskiej Manny w Europie przegłosowano wniosek, aby z naszego zapasu Manien wysłano większą ilość tych książek do Francji a później do Polski, lub też bezpośrednio do Polski, o ile będzie możliwym. Ogółem ma być wysłane: 1500 Manien nieoprawionych, 400 w oprawie płóciennej i 200 w oprawie skórkowej.

Z powodu ciągłych deszczów i powodzi w Polsce w tym roku, w czasie żniw, bracia wyrazili gotowość pospieszenia z pomocą tym braciom, którzy z powodu powodzi lub innych powodów znajdują się w gwałtownej potrzebie. W tym względzie zarząd pracy międzyzborowej gotów jest porozumiewać się z braćmi pielgrzymami w Polsce, aby zasięgnąć bliższej informacji co do braci będących i istotnej potrzebie itd.

Powyższe sprawy, podział pracy itd., dokonane na pierwszym posiedzeniu zarządu pracy międzyzborowej, zostały przedstawione ogólnej konwencji w ostatnim dniu tejże i zostały jednogłośnie przyjęte i zatwierdzone. Natomiast, ono pierwsze ogólne zabranie gospodarze w sobotę, czyli w pierwszym dniu konwencji, zakończono śpiewem i modlitwą, około godz. 5:20 po południu.

KOLACJA WSPÓLNA

Pracujący w kuchni i jadalni, mając do pomocy znaczne grono młodych osób z klasy angielskiej, przy-

gotowali i zaproponowali coś co na polskich konwencjach nie było dotąd praktykowanym, chociaż praktykowanym jest często na konwencjach angielskich, to jest: zaproponowano wspólną kolację w tym samym budynku, a po kolacji, o ile byłoby życzeniem zgromadzonych, aby odbyło się jeszcze jedno zebranie. Propozycja została przedstawiona ogólnej konwencji i znaczną większością głosów była przyjęta. Przygotowano więc smaczną kolację dla wszystkich; załatwiono się z nią sprawnie i dość szybko, i po kolacji, w dniu tym, wygłoszony był jeszcze jeden wykład przez br. S. Karaś, z New Britain, Conn., na temat: "Lato i zima w Boskim zarządzeniu." Synoptyka tegoż wykładu przedstawia się następująco:

"W Psalmie 74:17 czytamy: 'Tyś założył wszystkie granice ziemi, lato i zimę Tyś sprawił.' A na innym miejscu czytamy: 'Póki ziemia trwać będzie, siew i żniwo zimno i gorąco, lato i zima, dzień i noc nie ustaną.' — 1 Moj. 8:22.

"W literalnym zastosowaniu, rok dzielony jest w Piśmie Świętym czasami na dwie pory, na lato i zimę. Stosowane to jest szczególnie do krajów najczęściej w Biblii wspomnianych, w których klimat jest łagodniejszy i z tego powodu części wiosny i jesieni zaliczane są do lata a zimą nazywany jest znacznie krótszy okres, pomiędzy końcem naszej jesieni a początkiem wiosny.

"Pan nasz Jezus, nauczając o głębszych rzeczach duchowych, posługiwał się często przykładami i podobieństwami (przypowieściami) z rzeczy ziemskich. Głoszoną przez Siebie i przez Apostołów naukę przyrównał do zasiewu pszenicy, wiek ewangeliczny do lata a zakończenie tegoż wieku do żniwa (Mat. 13:3-30). Według tego porównania, obecnie żyjemy w okresie przejściowym pomiędzy zakończeniem symbolicznego lata a początkiem zimy. Czas żniwa i szczegóły ich dokończenia, powinny być głównymi przedmiotami rozważania dla obecnie żyjących świętych Pańskich. W ten sposób będziemy mogli dokładniej rozeznąć okoliczności, w jakich żniwo duchowe będzie miało zakończyć się w zupełności.

"Jako synowie Izraela będący w niewoli babilońskiej wołali: 'Pominęło żniwo, skończyło się lato a myśmy nie wybawieni' (Jer. 8:20), podobnie nadejdzie wnet chwila, że zbiór dojrzałej pszenicy duchowej dopełni się; 'sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w Królestwie Ojca swego (Mat. 13:43) i wtedy klasa Wielkiego Grona rozpozna swoje uchybienia i zawód, i zapadnie okres zimy.

"Dzięki niechaj będą miłosiernemu Bogu, że ci nie zupełnie dojrżeli w okresie żniwa i którzy z tego powodu pozostaną aż do zimy, nie będą zniszczeni ani posłani na wieczne męki. Oni jeszcze omyją szaty swoje we krwi Barankowej, dojdą do pewnej dojrzałości w srogim ucisku (okres zimy) i dostąpią jeszcze pewnego działu, lecz już nie na stolicy ale przed stolicą Bożą; co oznacza niższą nagrodę i niższą służbę. — Obj. 7:9-17.

"Jeżeli jednak chcemy okazać się pszenicą dojrzałą, aby być zebranymi, zanim praca żniwa będzie w zupełności dokonana, to powinniśmy trzeźwo rozważać o

sprawach, które się wypełniają i które jeszcze są przed nami. Poważne rozważanie o tym jest tym konieczniejsze z powodu zamieszania i sprzecznych pojęć, jakie obecnie grasują pomiędzy tymi co mienia się być w Prawdzie. Należy nam zauważyć, że w świetle prawd biblijnych jakie poznaliśmy, przepowiedziane (Mat. 13:39-43) dzieło żniwa odbywało się od pewnego czasu i nie zakończyło się dotąd. Br. Russell, aż do ostatnich dni swego życia, zawsze widział różnicę pomiędzy pracą dla poświęconych a dla świata i o tej ostatniej zawsze wyrażał się i pisał jako o podrzędnej. Było to Pańskie dzieło żniwiarskie, na rozpoczęcie którego Pan użył Swego wiernego i roztropnego sługę—Mat. 24:44-47.

“Dzieło żniwa jest dziełem separacji, wybieraniem i żęciem pszenicy dojrzałej; czasem żniwa jest lato, bo gdy zima nastanie, żniwować nie będzie można. Zachodzą teraz pytania: Czy można jeszcze sprawować dzieło żniwa? Czy można jeszcze szukać za kłosami pszenicy i czy można je znaleźć? A jeżeli można i jeżeli kłosa prawdziwej pszenicy spotyka się coraz rzadziej, czy nie jest to dowodem, że żniwo jest na ukończeniu (lecz nie skończyło się jeszcze zupełnie) i że zima jest już przed nami?”

“Jeżeli na pytania powyższe, odpowiedzi nasze są przytakujące, a zdaje się, że według Pism i faktów, tylko takie mogą być racjonalne, to czyż następne pytania nie powinny być coś w tym rodzaju: Widząc że to duchowe lato dobiega swego kresu, jakie powinny być najgłówniejsze zainteresowania i troski poświęconych? Czyż główne ich zabiegi nie powinny koncentrować się około dojrzewania własnego i innych kłosów pszenicy już wybranych, jak i około wyszukania tych, które jeszcze mogą być w polu? Zaiste, taką powinna być nasza praca i takie są nasze przywileje dotąd.

“Fakta wskazują, że dzieło żniwa, praca separacji, wybierania, młócenia, przesiewania itd. odbywa się dotąd i to nie tylko pomiędzy chrześcijanami z imienia ale i pomiędzy tymi co mienia się być w Prawdzie. Pamiętamy w jakie zamieszanie, z powodu sprzecznych a niektórych nawet niedorzecznych nauk, propagowanych przez czołowych przedstawicieli i zwolenników tak zwanego Towarzystwa, popadł cały ruch Prawdy, krótko po śmierci br. R. Różne stronnictwa i grupy powstawały, z mniejszym lub większym zamieszaniem duchowym i doktrynalnym. Nie jest przyjemnym o tym mówić lub pisać, lecz są to fakta ogólnie znane. Ruch Prawdy, tak wyraźny i piękny za czasów br. R., został w zupełności spaczony i rozproszony. Zaledwie małe tylko grona zdołały zachować się w czystości ducha, wyrozumienia i warg.

“Fakta te uczą, że dochodzimy do końca lata a więc i do końca żniw. Kiedy ono zakończy się w zupełności, nie mamy powiedziane w Słowie Bożym; a więc bezpieczniej jest powiedzieć, że nie wiemy, aniżeli pozować na przemądrzałych, spekulować, zgadywać i szkalować lub policzkować tych, co z nami nie godzą się. Niech inni wierzą, uczą i czynią co uważają za właściwe dla siebie; my, widząc jak słoneczne promienie prawdziwej Ewangelii studzone są mroźnymi wiatra-

mi nadchodzącej zimy, stójmy nieporuszeni w wierze i ufności. Dopełniamy naszego poświęcenia w bojaźni Bożej, pomnażamy się w owocach ducha św. i drugich do tego zachęcajmy, czyniąc dobrze wszystkim a najwięcej domownikom wiary. To czyniąc, dojdziemy do duchowej dojrzałości i w słusznym u Boga czasie, zbierzeni zostaniemy do gumna Pańskiego. — 2 Kor. 7:1; Gal. 5:16-26 6:7-10; 2 Piotra 1:5-11.”

Tym wykładem zakończony został pierwszy dzień tej uczty duchowej i po rozkwaterowaniu gości, uczestnicy rozeszli się, około godz. 7, aby ponownie zgromadzić się w dniu następnym, na godzinę 9 rano.

NIEDZIELA, 4 WRZEŚNIA

Jeżeli nie wszyscy to znaczna większość braterstwa stawiła się na salę na czas, więc też zebranie rozpoczęte zostało punktualnie, o godz. 9 rano, przez przewodniczącego, którym w dniu tym był br. A. Ciupik, z Chicago, Ill. Po śpiewie, modlitwie, odczytaniu Manny i po wypowiedzeniu kilku stosownych uwag przez przewodniczącego, pierwszym wykładem usłużył br. A. Kutt, starszy zgromadzenia w Cleveland, Ohio. Przemawiał na temat: — “Utwierdzeni w Wierze” — na podstawie słów Apostoła: “Przełoż jakoście przyjęli Pana Jezusa Chrystusa, tak w Nim chodźcie, będąc wkorzeni i wybudowani na Nim, utwierdzeni w wierze, jakoście się nauczyli” (Kol. 2:6-8). Główna treść wykładu jest następująca:

“Czas obecny jest czasem próby naszej wiary, a także pokory, cierpliwości i miłości. Nazwany też jest dniem ucisku, godziną pokuszenia i żniwem, czyli dokonaniem wieku. Błogosławieni, którzy znają dźwięk Pański; albowiem w światłości oblicza Jego chodźcie będą. — Ps. 89:16,17.

“‘Jakoście przyjęli Chrystusa tak w Nim chodźcie’ — mówi Apostoł — utwierdzeni w wierze, ale zawsze trzeźwymi, ‘aby was kto sobie w korzyść nie obrócił, przez filozofię i próżne oszukanie, ucząc według żywiołów świata a nie według Chrystusa’ (wiersz 8). Jak potrzebnym i ważnym jest to napomnienie, szczególnie w tym ostatecznym, zwodniczym czasie, o którym i Chrystus przepowiedział, że powstaną nauczyciele i pomazańcy fałszywi, aby znieść, by można, i wybranych (Mat. 24:24). Z czego wynika, że wszyscy, oprócz wybranych, będą zwiedzeni. Oszukańcze filozofie jednych lub drugich wykrętnych filozofów, zwiodą i w korzyść obrócą sobie wszystkich nie dosyć utwierdzonych w wierze, czyli takich, którzy swoją wiarę budują na rozumowaniach ludzkich a nie na Chrystusie i na Słowie Bożym. Prawdziwie powiedział Apostoł: ‘Z Niego wy jesteście w Chrystusie Jezusie, który się nam stał mądrością u Boga i sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem.’ — 1 Kor. 1:30.

“Cóż tedy jest nam potrzebnym do utrzymania się w zdrowym stanie duchowym i do osiągnięcia zwycięstwa w tym boju wiary? Potrzebne są wszystkie owoce ducha św., a głównie trzeźwość, stateczność, mięstwo, pokora, cierpliwość i miłość. Cierpliwość zawiera też w sobie stałość i wytrwałość. Jest to zasada pokory i cichości, połączona z roztropnością i mądrością

z góry. W (takiej) cierpliwości 'posiadajcie dusze wasze' — powiedział Jezus (Łuk. 21:19). Cierpliwość taka zdobywa sobie uznanie i oddaje chwałę Bogu; jest też wielką pomocą w rozeznawaniu i czynieniu woli Bożej. 'Cierpliwości wam potrzeba, abyście wolę Bożą czyniąc, odnieśli obietnicę (otrzymali nagrodę).' — Żyd. 10:35-39.

"Którzy w takiej wierze, cierpliwości i miłości starają się utwierdzać, są nieraz przedmiotami złośliwej krytyki i różnych prześladowań. Znoszą takowe z powagą i spokojem. Fałszywe ataki i wykrętne filozofie odpierają mężnie i trzeźwo, lecz nigdy nie krzywdzą drugich, nie stają się prześladowcami, ani oddawają łajaniem za łajanie (1 Piotra 2:21-23; 3:8-17); bo gdyby taką bronią wojowali, dowodziliby że nie mają ducha Chrystusowego i nic jeszcze nie nauczyli się od Niego.

"Utwierdzajmy więc siebie i drugich w prawdziwej wierze; pomnażajmy się w pokorze, w cierpliwości, w miłości i w innych owocach ducha św. Pamiętajmy że na ile to się nas tyczy, jądrem (treścią, esencją) Prawdy jest 'miłość z czystego serca, z sumienia dobrego i z wiary nieobludnej. 'Czego niektórzy jako celu uchybiwszy, obrócili się ku próżnomówności' i bawią się 'baśniami i wywodami nieskończonymi, które więcej sporów przynoszą niż zbudowania Bożego, które w wierze zależy' (1 Tym. 1:6, 7, 4). Bądźmy więc wiernymi w czynieniu woli Bożej aż do śmierci a otrzymamy koronę żywota. — Obj. 2:10."

Po tym wykładzie, pauzy nie było; z wykładem wystąpił następny mówca, br. J. Jezuit, z Chicago, Ill. Tematem jego przemówienia było: "Czujmy i bądźmy trzeźwymi" (1 Tes. 5:6); poniższe jest streszczeniem tegoż:

"W naszym tekście Apostoł mówi o Kościele, do którego włącza też siebie. Kontekst wskazuje, że czuwanie to miało być szczególnie względem onego 'dnia wielkiego,' w którym Kościół miał być dopełniony i wejść do chwały, czci i nieśmiertelności wraz z Panem, poczem ustanowione zostanie na ziemi Królestwo Boże.

"Św. Paweł mówi, że Bóg ułożył Swój program w taki sposób, że on dzień ma przyjść jako złodziej w nocy, czyli niespodzianie, tak że śpiący nie będą wcale wiedzieli ani za niem oczekiwali. Nawet wierni są przestrzegani: 'Strzeżcie się, aby nagle na was nie przyszedł ten dzień' (Łuk. 21:34-36). Wierzmy, że niektóre szczegóły Bóg trzyma w sekrecie, bo wie, że lepiej będzie dla nas gdy akuratnych dat i innych szczegółów naprzód wiedzieć nie będziemy. Naprzykład: podczas długiego okresu średniowiecza lepiej było dla chrześcijan, że nie wiedzieli kiedy miało nastąpić wtóre przyjście Chrystusa. Wiele cudownych rzeczy wykonywało się w owych czasach, tak jak i w innych, lecz wiele więcej miało wykonać się z nadejściem onego dnia.

"Bóg chce, aby Jego wierni czuwali i zastanawiali się coraz więcej nad Jego planem. Czuwając będą wzrastając w łasce i w znajomości. Ludzie tego świata, będąc uśpieni, nie mają pojęcia o tym dniu. Poświęconym, Słowo Boże jest pochodnią nogom ich i światło-

ścią na ich ścieżce (Ps. 119:105). Nie jest to światłość jakoby księżycowe, oddalona i daleko sięgająca, ale tylko małe światełko, przy nogach tych, co czuwają. Zасыpiającym, światło to gaśnie; stąd to napomnienie: 'Czuwajmy i bądźmy trzeźwymi!' Stojący na straży powinni czuwać, zwracać uwagę na wypełniające się proroctwa i powinni rozbudzać domowników wiary.

"Są ludzie poświęceni, może tak dobrzy jak my, lecz jeszcze nie zupełnie przebudzeni. Takich powinniśmy grzecznie wstrząsnąć, aby przebudziwszy się mogli widzieć te cudowne prawdy. A ponieważ mamy być wnet wezwani na wesele, pamiętać nam trzeba, że czuwać mamy i nad tem, aby zachować swe szaty białymi. Mamy czuwać z pewnym określonym celem. Jeżeli rozumiemy, że Oblubieniec jest blisko, ostrożnymi powinniśmy być co do naszej szaty. Inni mogą nie wiedzieć, lecz klasa oblubienicy powinna wiedzieć jak blisko jest Oblubieniec i w trzeźwości będzie czuwać.

"Mamy być trzeźwymi, czyli uważnymi i roztroptnymi a nie lekkomyślnymi, niedbałymi lub niedorzecznymi. Powinniśmy pamiętać, że Bóg udzielił nam znajomości prawdy, abyśmy jej używali, więc powinniśmy jej używać coraz więcej i lepiej. To winno nam też pomagać do coraz lepszego rozeznawania naszych słabości, co znowu pobudza do większej czujności i do ostrożności. Tak postępując, będziemy pomocnymi dla drugich a samych siebie przyzdobimy coraz wyraźniejszymi łaskami i owocami ducha św. cichością, cierpliwością, łagodnością, braterską uprzejmością, miłością itp. Czuwając będziemy też coraz więcej wyzbywać się gniewu, złości, pychy, nienawiści, zazdrości, sporu i innych wad cielesnych. Tym sposobem, będziemy przyjemnymi niebiańskiemu Oblubieńcowi, przygotowanymi do wejścia z Nim do większych radości i błogosławieństw, które są tuż — we drzwiach."

Następnie była dłuższa pauza, po której wygłoszony był jeszcze jeden, przed południem, wykład przez br. J. Krett, z Detroit, Mich. Przemówił na temat: "Żywot i Śmierć" — od wieków roztrząsany a wciąż jeszcze problematyczny i dla wielu kłopotliwy. Synoptyka tegoż następuje:

"Żyjemy dziś w czasach cudownych a z drugiej strony, nadzwyczaj trwożliwych. Tragedia dwóch wojen światowych z towarzyszącą im grozą strasznego barbarzyństwa i mordowania, zarówno żołnierzy jak i cywilów, uczyniła słowa 'cywilizacja' i 'chrześcijaństwo' nieomal bez znaczenia, jakoby tylko perfidią, przewrotnością. Zamiast chrześcijańskiej miłości bliźniego a nawet nieprzyjaciela, miliony wzajemnie mordowały się, gorzej, od dzikich bestyj. I nadal czynione są przygotowania i śmiercionośne wytwory tak straszne, że gdyby były użyte w całej ich potwornej sile niszczycielskiej, to żadne ciało nie byłoby przy życiu zachowane.

"Wobec takiego stanu rzeczy, tym uporzeczywiej ciśnie się na umysł to odwieczne, trwożliwe pytanie: Czy dla człowieka kończy się wszystko ze śmiercią? czy też jest dla niego jakieś inne życie i inna przyszłość po śmierci? Poganie wierzą w t. zw. transmigrację du-

szy, czyli, że po śmierci człowieka, dusza jego przechodzi do innego ciała, na tym świecie lub też na innym. Natomiast chrześcijanie w większości wierzą, że po śmierci, dusze dobrych (wierzących i świętobliwych) idą do nieba, do wiecznej szczęśliwości, a dusze złych skazane bywają na wieczne męki w piekle.

“Pismo Święte, które uznawane jest ogólnie za podstawę wierzeń chrześcijańskich, nie wystawia jednak takich nadziei ani gróźb dla człowieka. Pierwszemu człowiekowi Adamowi nie było obiecane niebo za posłuszeństwo a piekło i męki za nieposłuszeństwo. Biblia uczy, że nagrodą posłuszeństwa prawom Bożym jest życie, gdy zaś karą za nieposłuszeństwo jest śmierć (zob. 5 Moj. 30:19). Adamowi nie było obiecane niebo za wierność Bogu, ani był straszony piekłem za niewierność. Będąc stworzonym doskonałym i na moralne wyobrażenie Stworzyciela, Adam otrzymał doskonałe mieszkanie (ogród Eden), z zupełną kontrolą i panowaniem nad ziemią i nad niższymi od niego stworzeniami ziemskimi. To było jego dziedzictwem na warunkach posłuszeństwa Boskiemu prawu; a że nie pozostał posłusznym, ściągnął na siebie i na swoje potomstwo karę śmierci; przeto ‘w Adamie wszyscy umierają.’ — 1 Kor. 15:22.

“Utrzymywanem jest przez wielu, że umiera tylko ciało, gdy zaś główna istota, dusza, umrzeć nie może bo jest nieśmiertelna. Takie jest pojęcie ludzkie, lecz ono nie ma najmniejszego poparcia w Słowie Bożym, które o stworzeniu człowieka tak mówi: ‘Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i natchnął w oblicze jego dech żywota; i stał się człowiek duszą.’ Zatem człowiek nie ma duszy, ale, dokąd żyje, on jest duszą. Nie ma w Biblii ani jednego orzeczenia, że dusza jest nieśmiertelna, lecz przeciwnych temu jest kilka. Dla przykładu przytaczamy dwa: ‘Dusza, która grzeszy, ta umrze,’ i: ‘każda dusza, któraby nie słuchała tego proroka (Jezusa), będzie wygładzona z ludu.’ — Ezech. 18:20; Dzie. Ap. 3:23. Zob. też Kaz. Sal. 3:19, 20.”

Następnie, na podstawie wielu Pism, mówca wykazywał, że jedyną nadzieją wiecznego żywota dla ludzkości, polega na Boskiej obietnicy, że będzie zmarłych wskrzeszenie i restytucja, czyli naprawienie wszystkich rzeczy. Zagwarantowane to zostało dobrowolną ofiarą Syna Bożego, Chrystusa Jezusa. On, “z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował” i dla tego przyjdzie czas, w którym wszyscy co są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego i powstaną (Zyd. 2:9; Jan 5:25). Posłuszni powrócą do doskonałości ludzkiej, do społeczności z Bogiem i do żywota, nieposłuszni zaś będą wygładzeni, umrą śmiercią wtórą, z której nie będzie wskrzeszenia. — Obj. 20:14; Dzie. Ap. 3:23.

Po tym wykładzie była przerwa obiadowa i znowu wszyscy udali się do dolnej sali, gdzie stoły były już zastawione obficie różnymi smacznymi potrawami. Z obiadem załatwiono się sprawnie i szybko, tak że dla wszystkich pozostało sporo czasu do prywatnej społeczności jednych z drugimi.

O godz. 1:30 rozpoczęło się zebranie popołudniowe, jak zwykle śpiewem i modlitwą. Następnie dwaj bra-

cia (Rycombel i Tabaczyński), którzy w tym roku zostali posłani z duchową usługą do braci we Francji i w Polsce a powrócili krótko przed tą konwencją, zdali raport z tej podróży. Pierwszym, od godz. 1:30 do 2:30, był br. Rycombel z Chicago, Ill., a następnym, od 3 do 4, br. Tabaczyński z Mishawaka, Ind. Synoptyki z przemówień tych dwóch braci podawać tu nie będziemy, albowiem dość szczegółowy raport z ich podróży znajduje się w poprzednim wydaniu Straży, pod nagłówkiem: “Służba dla braci.”

Po raportach tych dwóch braci była krótka pauza, po której usłużył wykładem br. A. Hlanda z Milwaukee, Wis., na temat: “Cierpienia świętych.” Był to ciekawy wykład historyczny, obmyślony szczegółowo, tak że zabrakło czasu na dokończenie go w całości. Br. H. opracował ten temat szczegółowo także piśmiennie a że jest interesujący i na czasie, przeto zamiast synoptyki podamy go w całości, w następnym wydaniu Straży.

Po wykładzie br. H., postąpiono tak jak w dniu poprzednim; wszyscy zostali zaproszeni do wspólnej kolacji przygotowanej w dolnej sali tego samego budynku. Z kolacją załatwiono się w niespełna półtorej godziny, poczem odbyło się jeszcze zebranie — wygłoszone były dwa krótkie wykłady. Pierwszym był br. Naumetz, ze zgromadzenia w Filadelfii, Pa.

Wstępna część przemówienia br. N. była sprawozdaniem z podróży, którą on, wraz z br. Wojciechowskim, odbyli w tym roku (w lipcu), w środkowo południowych częściach Kanady. Ponieważ raport z tej podróży był podany w Straży poprzedniej (na październik) więc nie będziemy go tu powtarzać. Możemy wszakże dodać, że przy końcu swego przemówienia, br. N. wypowiedział kilka budujących zdań na temat: “Błogosławieństwo Boże.” Na podstawie słów Apostoła, zapisanych w liście do Tytusa 2:11, wyjaśnił, że błogosławieństwo i “łaska Boża zbawienna wszystkim ludziom,” okaże się wszystkim, w Królestwie Bożym, gdy Chrystus oświeci wszystkich powracających do życia, jak zapewnione to jest w Ew. Jana 1:9.

Jednak w wieku ewangelicznym i aż do obecnego czasu, błogosławieństwo Boże w rzeczach duchowych, niebieskich, splywa tylko na wybranych w Chrystusie Jezusie, dzieci Bożych, jak mówi o tym Apostoł w liście do Efezian 1:2-6. Jest to wysokie powołanie, do uczestnictwa z Chrystusem, teraz w Jego cierpieniach a w przyszłości także w Jego chwale i dziele, jako czytamy: “W Nim, mówię, w któreśmy i do dzieła przypuszczeni... abyśmy byli ku chwale sławy Jego, którzyśmy pierwiej nadzieję mieli w Chrystusie.”—Ef. 1:12-14.

Z tego wynika, że powołanie i spłodzenie z Ducha świętego jest w obecnym czasie największym błogosławieństwem Bożym. Chociaż niektórzy zamknęli już drzwi do tego błogosławieństwa to jednak ich twierdzenia nie mają poświadczenia Pisma św. ani faktów. Fakty w tym kraju, w Kanadzie, w Polsce jak i w innych krajach wskazują, że błogosławieństwo wysokiego powołania i pieczętowania Duchem świętym obiecany splywa jeszcze na niektórych, którzy poświęcają się i z gorliwością starają się naśladować Chrystusa

Pana. Starajmy się tedy chodzić tak jako przystoi na powołanych. — Ef. 4:1-6.

Po tym wykładzie przemówił krótko jeszcze jeden brat, **J. Tarnawski**, z Hamilton, Kanada, na temat: „**Nasz Doskonały Wzór**” — na podstawie listu do Żydów 12:3, 4. Poniższe jest synoptyką tego przemówienia:

“Patrząc na ostateczne trudne warunki na świecie a także pomiędzy ludem Bożym, wierzących, lecz rozumiejących swoją słabość, zbiera pewien lęk, że o swoich siłach nie będą w stanie iść naprzód drogą właściwą. Otuchy i sił w tym zakłopotaniu dodają im zapewnienia: ‘Nie bój się, Maluczkie Stadko, albowiem upodobało się Ojcu waszemu dać wam Królestwo.’ A przy innej okazji Pan powiedział: ‘Oto będę z wami po wszystkie dni aż do skończenia wieku.’ — Żyd. 12:2; Łuk. 12:32; Mat. 28:20.

“Abyśmy lepiej mogli poznać i ocenić Tego, który podejmował różne sprzeciwy od grzeszników, zauważmy, że On, jako Logos, był pierwszym i jedynym bezpośrednio stworzonym przez Ojca. Jemu, Bóg, po upadku ziemskiego pana — człowieka — zaofiarował zaszczytny przywilej wykupienia ludzkości i stania się Głową Nowego Stworzenia, najchwalebniejszego w całym wszechświecie. W swoim przedludzkiem stanie, nasz Pan był bogaty u Ojca w niebiańskiej chwale, władzy i dostojności. Opuścił to wszystko i stał się człowiekiem, dla naszego dobra. — 2 Kor. 8:9; Żyd. 2:9, 10.

“Z powyższych Pism widzimy, że poświęcenie się dla dobra drugich, sprowadza cierpienia. Gdy Jezus uczynił to poświęcenie, zaraz po chrzcie szatan przystąpił do Niego, aby Go kusić a że Jezus nie uległ pokusom, rozpoczęły się cierpienia, które zakończyły się Jego śmiercią na krzyżu. Dla czego te cierpienia? Pismo Św. informuje, że koniecznym było dla Jezusa cierpieć i umrzeć — ‘On sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga’ (1 Piotra 3:18). ‘Skąd miał być we wszystkim podobny braciom.’ — Żyd. 2:17; 12:2.

“Jeszcze przed założeniem świata, Bóg zamierzył w planie swoim klasę naśladowców Jezusowych i uczestników Jego dzieła chwały (Ef. 1:3-12). Stąd to orzeczenie Apostoła: ‘Albowiem na to też powołani jesteście, ponieważ i Chrystus cierpiał za was, zostawwszy wam przykład, abyście naśladowali stóp Jego’ (1 Piotra 2:21). Najdobitniej jest to wykazane w wypadku Saula z Tarsu a późniejszego apostoła Pawła. O nim Pan powiedział do Ananiasza: ‘Idźże, albowiem mi ten jest naczyniem wybranym, aby nosił imię Moje przed poganymi, przed królami i przed synów Izraelskich. I Ja mu ukazać, jako wiele musi cierpieć dla imienia Me-go.’ — Dzie. Ap. 9:15, 16.

“Powyższe dowodzi, że cierpienia są niezbędnym warunkiem do uczestnictwa z Panem w Królestwie. Jak wiele różnych cierpień przechodził św. Paweł, opisał Łukasz w Dziejach Apostolskich, a jeszcze dokładniej opisał sam Paweł, w 2 Kor. 11:24-32. W tych różnych cierpieniach, zapewne Paweł często rozmyślał o cierpieniach samego Pana, On doskonały Wzór, i na-

bierał z tego pociechy i nowych sił, jak to uwidoczniło się z jego słów: ‘Gdy zewsząd uciśnieni bywamy, ale nie bywamy potłoczeni’ itd. — 2 Kor. 4:8-11.

“Prawdziwym chrześcijaninem jest ten, który kroczy śladami Chrystusa Pana w poświęceniu. Od świata on nie może spodziewać się uznania ani powodzenia w doczesnych rzeczach. Przeciwnie, od ludzi tego świata a także od takich co mieniają się być chrześcijanami, lecz powodowani są duchem tego świata, spodziewać się może tylko prześladowań i różnych przeciwności. — Jan 15:19-21; Mat. 10:24, 25.

“Nie tylko, że cierpienia, trudności i prześladowania są nam obiecane, lecz mamy też powiedziane jak mamy je przyjmować i znosić. O Tym, który jest naszym Wzorem i Nauczycielem, Apostoł tak napisał: ‘Który grzechu nie uczynił, ani znaleziona jest zdrada w ustach Jego. Któremu gdy złorzeczono nie odzłorzeczył, gdy cierpiał nie groził, ale poruczył krzywdę Temu, który sprawiedliwie sędzi’ (1 Piotra 2:22, 23). Naśladujmy Go w tym a otuchą i pociechą w tym niech nam będą następujące Pisma: — 1 Kor. 2:9; Rzym. 8:17; 1 Jana 3:2; Żyd. 12:2, 3.”

Tym wykładem, zakończonym śpiewem i modlitwą, zakończono drugi dzień tej uczty duchowej i wszyscy rozeszli się, około godz. 7:45, aby jeszcze raz zgromadzić się na to same miejsce w dniu następnym, na godz. 9 rano.

PONIEDZIAŁEK, 5 WRZEŚNIA

W dniu tym zebranie rozpoczęło również według programu, o godz. 9 rano, przez przewodniczącego, br. Wnorowski, z Miami, Floryda. Po śpiewie, modlitwie itd. odbyło się zebranie świadectw, w którym przewodniczył br. **M. Andrzejewski** z Cleveland, Ohio. Ponieważ kilku braci zbierało magnetofonami wykłady, i wyrazili życzenie, aby zebrać też świadectwa, poproszono wypowiadających takowe, aby udali się naprzód gdzie, na stoliku, znajdowały się mikrofony od ustawionych w pobliżu magnetofonów. Ponieważ świadectwa miały być rekordowane na taśmach, niektórzy zapewne żenowali się udać do stolika, aby tam wypowiedzieć swoje uczucia itd. Znalazło się jednak dosyć ochotników, którzy to uczynili i świadectwa, jak zwykle przy takich okazjach, były interesujące, budujące a niektóre do łez wzruszające.

Wobec ogólnego zainteresowania, zebranie świadectw było przydłużone, tak że następnemu bratu mało pozostało czasu do wykładu. Tu można jeszcze dodać, że wielu takich co nie mogli na tę konwencję przyjechać osobiście, przysłali swoje życzenia i pozdrowienia listownie. Kilka takich było też z innych krajów. Wszystkich listów z życzeniami było 15 i jeden telegram.

Po zebraniu świadectw i po krótkiej pauzie, do wykładu powołany był br. **L. Buczek** z Detroit, Mich. Jak zaznaczono powyżej, zebranie świadectw przydłużono o tyle, że br. B. mało czasu pozostało na określenie obranego tematu. Prosił więc, aby synoptykę z jego krótkiego przemówienia pominąć. Po tym przemówieniu była przerwa obiadowa i wspólny obiad, na dolnej sali w tym samym budynku. Jak w dniach poprzed-

nich podobnie i w tym dniu, była obfitość różnych pokarmów mięsnych, nabiału, świeżych warzyw i owoców, tak że każdy, według swego zdrowia i apetytu, mógł wybrać to co najlepiej mu służyło i smakowało.

Ostatnie popołudnie tej błogiej uczty duchowej rozpoczęto, według programu, o godz. 1:30. Po śpiewie i modlitwie, do pierwszego wykładu powołany był br. S. Kwolek, z Detroit, Mich., który za temat obrał sobie: — "Współpraca z Bogiem." Główną treść tego przemówienia sumujemy następująco:

"Bardzo szczęśliwe są, niezawodnie, wszystkie istoty w niebie, które nie zaznały grzechu i jego fatalnych skutków. My, śmiertelnicy, z powodu grzechu, nie jesteśmy ani w stanie wyobrazić sobie doskonałego szczęścia istot duchowych. O stanie tym można wyrazić się słowami Apostoła: 'Oko nie widziało, ucho nie słyszało i na serce człowieka nie wstąpiło co Bóg nagotował tym, którzy Go miłują' (1 Kor. 2:9). Zaiste! niewypowiedziane błogim i szczęśliwym jest stan istot, które współpracują z Bogiem.

"Zupełnie odmiennym jest stan ziemski. Tu, z powodu grzechu, samolubstwa i różnych niesprawiedliwości, grasują różne choroby, nieszczęścia, fizyczne i umysłowe cierpienia a w końcu śmierć. Stan ten spowodował przeciwnik Boży, szatan. On nie chciał współpracować z Bogiem; obrał przeciwny sposób postępowania i nieprawością nappełnił całą ziemię. Na pozór i do pewnego czasu, metody przeciwnika zdają się być łatwiejsze niż Boskie drogi i przykazania. Ludzie rządzący się samolubstwem i niesprawiedliwością, przedź bogacą się krzywdząc drugich. Lecz czasami pokrzywdzeni stają do walki. Jedni i drudzy posługują się metodami przeciwnika, wchodzą w błędne koło nienawiści i walki i, mówiąc słowami Proroka: Bywają zamknięci jakoby w tarasie — w pułapce. — Izaj. 24:22.

"Stan obecnego świata trafnie określił prorok Micheasz (7:2-6). Mimo to, wierzymy, że tylko droga Boża, droga sprawiedliwości, miłości i współpracy z Bogiem, jest jedyną drogą do życia i szczęścia. Przekonają się o tym wszyscy w Królestwie Bożym. My zaś, którzyśmy poznali tę prawdę już teraz i zawarłszy przymierze z Bogiem, mamy powód do wielkiej radości, że uszliśmy skażenia tego, które jest na świecie w pożądliwościach (2 Piotra 1:4). Dostąpiliśmy wielkich i kosztownych obietnic, ale na warunkach, że będziemy współpracować z Bogiem, w poświęceniu.

"Z Pism, które mówią o współpracy z Bogiem, zauważmy choćby tylko niektóre: św. Jakub w liście swoim napisał: 'Przybliżcie się ku Bogu a przybliży się ku wam' (Jak. 4:8). Piękną ilustrację co do tego mamy też w Ew. według św. Jana (15:1-11). Pan mówi, że On jest winnym krzewem, Jego naśladowcy latoroślami a Ojciec winiarzem. Latorośle przynoszące owoc, oczyszcza, natomiast te co owocu nie przynoszą, odcina. To dowodzi, że jeżeli chcemy być w społeczności z Bogiem i być przez Niego oczyszczeni, musimy współpracować z Nim, przez przynoszenie owocu; a tedy będziemy przez Boga więcej oczyszczeni, abyśmy więcej owocu przynosili. Jakie owoce mamy przynosić, opisane

są w następujących Pismach: — Gal. 5:22; Rzym. 12:17; 2 Piotra 1:5-11.

"Wymowne są szczególnie teksty ostatnio podane, gdzie czytamy: 'Ku temu tedy wszelkiej pilności przykładajcie, przydajcie' itd. Mamy przydać coś ze swej strony-przydać owoce; musimy współpracować z Bogiem i z naszym Panem, bo bez tego nie uczynić nie zdolamy. Gdy zaś wiernie będziemy współpracować to — jak mówi św. Piotr: — 'Nie próżnymi ani niepożytecznymi wystawi nas w znajomości Pana naszego Jezusa Chrystusa. . . Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.' — 2 Piotra 1:8 i 10."

Następnym z kolei mówcą był br. Stec, z Chicago, Ill., który usłużył wykładem na temat: "Znaki Zbliżania się Królestwa Chrystusowego." Poniższe jest krótkim streszczeniem tego przemówienia:

"Przy swoim pierwszym przyjsciu Pan nasz często nauczał o Królestwie Niebieskim (Mat. 4:17). Uczniom swoim powiedział: 'Nie bój się, o małuczkie stadko, albowiem upodobało się Ojcu waszemu dać wam Królestwo.' — Łuk. 12:32.

"Uczniowie słysząc takie zdania, przypowieści i obietnice z ust swego Pana i Nauczyciela, zapytali Go, przy pewnej okazji, kiedy to Królestwo przyjdzie, czyli: kiedy będzie ustanowione. Było to przy okazji gdy uczniowie, wraz z Jezusem, oglądali zabudowania kościelne i wspaniałą ówczesną świątynię Jeruzalemską. Gdy uczniowie zachwycali się pięknnością budynku, Jezus nie tylko nie podzielił tego ich zachwytu ale przepowiedział, że nie pozostanie tam kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalony. — Mat. 24:1, 2.

"Ponieważ Jezus wspominał czasami, że On odejdzie a zasię powróci, uczniowie i tę przypowiednię zrozumieli, że pewno odnosiła się do Jego wtórego przyjscia. Zapytali Go więc: Kiedy się to stanie i co za znak przyjscia Twego i dokonanie świata? W odpowiedzi Pan Jezus przestrzegł ich: 'Patrzcie, aby was kto nie zwiódł; albowiem wiele ich przyjdzie pod imieniem mojem, mówiąc: Jam jest Chrystus i wiele ich zwiódają.' — Wiersz 5.

"Chrystus, na polskie znaczy pomazaniec. Zatem powyższe słowa naszego Pana znaczą, że po Nim, prawdziwym Pomazańcu Bożym, przyjsć miało wiele samozwańczych pomazańców. Historia udowodniła jak prawdziwą była ta Pańska przepowiednia. W wieku ewangelicznym było wielu politycznych władców, którzy jawnie tytułowali siebie i przez drugich byli uznawani, że są cesarzami, królami lub książętami z łaski Bożej, jako Jego pomazańcy itp. Tak samo było i jeszcze jest w świecie religijnym. Byli i są t. zw. Namiestnicy Chrystusa i inni pomazańcy, którzy mianują się takimi i przez miliony ludności za takich są uważani.

"Przepowiednie zapisane w wierszach 6 i 7 tegoż rozdziału, chociaż wypełniały się też w dalszej przeszłości, szczególnie zastosowane być mogą do dwóch ostatnich wojen światowych, które nie były walkami marszałków i armij przeciwko armiom ale narodów przeciwko narodom. Ten prąd powstawania narodów przeciwko narodom trwa i wzmaga się dotąd; a zgod-

nie z przepowiednią Bożą, zapisaną przez proroka Daniela (12:4), do tych powstań narodów przeciwko narodom przyczynia się najwięcej umiejętność, wzmożona w ostatnich paru wiekach, a szczególnie w ostatnich kilkudziesięciu latach obecności Syna Człowieczego. Wraz ze wzmożeniem się umiejętności, wzmożła, czyli rozmnożyła się też nieprawość, (podobnie jak za dni Noego) i oziębła miłość wielu. — Mat. 24:12, 37; Łuk. 17:26.

“Następnie Pan wskazał obrazowo na naród Izraelski, jako na odmładzające się drzewo figowe (Łuk. 21:29-31), jako na wskazówkę, że Królestwo Chrystusowe jest blisko. Warunki pomiędzy ludem Bożym w tych ostatecznych czasach, opisane przez apostoła Pawła (2 Tym. 3:1-13), też świadczą o nadchodzącym przełomie. Ta sama myśl zawiera się w Psalmie 30:6, że z wieczora (starej epoki), bywa płacz, ale z poranku (Tysiąclecia — nowej epoki), wesele. Wesele, albowiem Bóg daje obietnice, że poratuje go (Kościół) zaraz z poranku — a po skompletowaniu i uwielbieniu Kościoła, rozpocznie się ziemską fazą Królestwa Chrystusowego — naprawa wszystkiego. — Ps. 46:6; Izaj. 2:2-4; Dzie. Ap. 3:20-24.”

Po tym wykładzie była krótka pauza i jeszcze jednym — pożegnalnym wykładem usłużył br. A. Cieślak z Chicago, Ill., na temat: “Doświadczenie wiary — Czemu dozwolone.” Treść tegoż możnaby zsumować następująco:

SPRAWOZDANIE Z FRANCJI

Chociaż konwencja braci we Francji odbyła się znacznie prędy niż w Ameryce to jednak z pewnych powodów sprawozdanie finansowe zostało opóźnione, więc podajemy je poniżej:

Sprawozdanie z Kasy Międzyzborowej

od 16, 5, 1959 do 15, 5, 1960 r.

Dochody:

	Fr.
Na pracę Pańską, od Zborów wpłynęło	284,339
Od Braterstwa osobiście	49,000
Od Braci z Ameryki, przez br. Jamrozik	83,790
Zwrócono za podróż i udzieloną pomoc	16,100
Z puszek konwencyjnych	140,926
Z r. 1959 w kasie pozostało	237,748

Razem dochody — 811,903

Rozchody:

	Fr.
Na podróż, w obsłudze Zborów	433,960
Na koszta konwencyjne	173,610
Pomocy udzielono za	35,000

Ogólne rozchody — 642,570

Zestawienie:

W monecie francuskiej

	Fr.
Ogólny Dochód	811,903
Ogólny Rozchód	642,570

Pozostaje — 169,333

W monecie belgijskiej

	Fr.
Ogólny Dochód	1,519
Ogólny Rozchód	800

Pozostaje — 719

—Br. A. Kosmalski

Sprawozdanie z Literatury z Francji:

Za okres czasu od 7, 9, 1959 do 28, 5, 1960 r.

	Fr.
Literatura pozostała z poprzedniego okresu ..	131,237
Sprowadzono literatury w tym roku za	128,745

Ogólna wartość literatury — 259,982
Fr.

Rozpowszechniono literatury za	82,395
Wartość literatury pozostałej na r. 1961 —	177,587

Stan Kasy za Literaturę:

	Fr.
Pozostało w kasie z poprzedniego okresu	365,879
Sprzedano literatury w tym okresie za	82,395
Za Straże i Brzaski wpłynęło	133,255
Na rozpowszechnianie lit. wpłynęło	6,945

Wpłynęło do kasy za literaturę 588,474

Rozchody:

	Fr.
Braciom do Ameryki wysłano za liter. 220 dol., co wynosi	107,800
Wysyłka literatury i Straży do Polski i we Francji	23,385
Cło i podatek za otrzymaną literaturę	5,565
Do Polski wysłano literatury (bezpłatnie) za	10,180

Ogólne rozchody — 146,930

Zestawienie:

	Fr.
Wpłynęło do kasy za literaturę	588,474
Ogólne rozchody wynosiły	146,930
Pozostawało w kasie przy końcu okresu —	441,544

UWAGA: — W bieżącym roku, koszta podróży braci z Ameryki po Francji itp., pokryte były z funduszu za literaturę, lecz te nie zostały włączone do powyższego sprawozdania. Podane będą w sprawozdaniu za okres następny.

W sprawach lit., wysłano listów we Francji i poza granicę — 226.

— Br. J. Kubiak.

ECHO Z KONWENCJI

(Dokończenie ze str. 162.)

razy bratniej miłości wszystkim miłującym Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Oby duch jedności i miłości Chrystusowej gościł we wszystkich sercach ludu Pańskiego, którego nabył własną krwią!

Za uczestników tej uczy duchowej.

— Sio. Emilia Olszewska.

ZAWIADOMIENIE I ZAPROSZENIE NA KONWENCJĘ W CHICAGO, ILL.

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry: —

Podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill., urzędująca, przy Boskiej pomocy, konwencję, w sobotę, 17 grudnia b. r., od godz. 1 do 5 po południu i w niedzielę 18 grudnia, od godz. 9 rano do 5 po południu, na którą uprzejmie zapraszamy braci i siostry ze zgromadzeń okolicznych, jak i dalszych; wierząc, że Pan udzieli Swego błogosławieństwa i duchowego pokarmu wszystkim, którzy łakną i pokarm ten oceniają, zgodnie z Jego słowami: "Mójci jest pokarm, abym czynił wolę Tego, który Mię posłał, a dokonał sprawy Jego." — Jan 4:34.

Konwencja odbywać się będzie w sali "Humboldt Park Civic Ass'n., p. n. 2757 W. Le Moyne St., przy N. California Ave., na drugim piętrze. Miejsce to jest naprzeciw parku Humboldt. Telefon: CA. 7-9564.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz, br. A. Cieślak, 2306 So. St. Louis Ave., Chicago, 23, Ill.

Z CHICOPEE, MASS.

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry: —

Dzielimy się z Wami błogosławieństwami, jakie Pan zlał na lud zgromadzony na konwencji w Chicopee, Mass., w niedzielę 18 września b. r. Gości na tę duchową ucztę zjechało się dosyć dużo. Wszyscy radowali się śpiewając Panu duchem, sercem i ustami, bo byli jednego ducha, a takich Pan wysłucha.

Sześciu Braci usłużyło Słowami żywota, na różne budujące tematy. Dwóch z tych braci było z daleka: br. Hlanda, z Milwaukee, Wis., który w tym czasie odwiedzał zgromadzenia w naszej okolicy i br. Sitko, aż z Hemet, Calif., który po konwencji gen., w Buffalo, odwiedził krewnych swej żony w Stanie Connecticut, a po drodze też i niektóre zgromadzenia.

Dzień był za krótki na tyle radości; lecz pokój Boży w sercach naszych gości. I tym się z braterstwem dzielimy; obyśmy z Panem w jedności byli i o zwycięstwo prosili.

Za uczestników konwencji, brat i służa w Panu J. Żytkiewicz.

ZMIANY DATY KONWENCJI W MIAMI, FLA.

Ze względu na to, że nowa administracja sali zdecydowała, aby na Narodzenie Pańskie budynku nie otwierać, przeto konwencja planowana odbędzie się o tydzień później, mianowicie na Nowy Rok, t. j. 1 i 2 stycznia 1961 r., na którą wszystkich uprzejmie zapraszamy.

Bliższych informacji udzieli sekretarz, br. W. Wnorowski, 1334 S. W. 1st Street, Miami 35, Fla.

SŁOWO WYJAŚNIENIA WZGLĘDEM PYTAŃ DO PIĄTEGO TOMU:

Byliśmy przez niektórych zapytywani: Czemu w niedawno wydanej broszurce pytań do tomu 5, nie ma też pytań do "Cieni Przybytku?" Odpowiadamy, że dzieło "Cienie Przybytku" nie jest częścią piątego tomu, ale dodatkiem do tegoż. Pytania do "Cieni" były

zawsze oddzielne od pytań do tomu 5. Niedawno wydana broszurka z tymiż pytaniami, nie była nowo opracowana, a tylko powtórzeniem tej jaka była wydana kilkanaście lat temu a której nakład był już wyczerpany. W broszurce tej również nie było pytań do "Cieni Przybytku."

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Listopadzie:

Br. L. Buczek — Muskegon, Michigan	5
Br. L. Buczek — Grand Rapids, Michigan	6
Br. S. F. Tabaczyński — Covert, Mich.	13
Br. A. Graczyk — Calumet City, Illinois	13
Br. J. Jezuit — Gary, Indiana	13
Br. A. Ciupik — Milwaukee, Wisconsin	20
Brat W. Stec — South Bend, Indiana	20
Br. M. Wesołowski — Kenosha, Wisconsin	20
Br. I. J. Rycombel — South Chicago, Illinois	20

W miesiącu Grudniu:

Br. A. Ciupik — Covert, Michigan	11
Br. J. Wojciechowski — Calumet City, Illinois	11
Br. J. Jezuit — Gary, Indiana	11

UWAGA: — Ponieważ zimą, z powodu śnieżyicy lub innej niepogody, dojazd do niektórych miejscowości jest bardzo utrudniony, zgromadzenia w Stevens Point, Wis., Muskegon, Mich. i Grand Rapids, Mich., w miesiącach grudzień, styczeń, luty i marzec, nie będą obsługiwane przez przyjezdnych braci mówców. Za wolę Pana i danych zgromadzeń, usługa ta będzie wznowiona, podobnie jak była do tego czasu, w miesiącu kwietniu roku przyszłego.

Prosimy też zauważyć, że z powodu konwencji w Chicago (17 i 18 grudnia) obsługa przez braci mówców w trzecią niedzielę grudnia będzie pominięta. Tak samo w czwartą niedzielę grudnia bracia mówcy nie będą posłani do zborów pozamiejscowych, z powodu święta Narodzenia Pańskiego.

MARSZRUTA PIELGRZYMA BR. J. KRETT

UWAGA: — Br. Krett posyłany jest z duchową usługą na konwencję do New Yorku i przy tej okazji poświęci około trzy tygodnie na odwiedzenie zgromadzeń na wschodzie.

W miesiącu Listopadzie:

New York, N. Y.	13	Nashua, N. H.	22
Wilkes Barre, Pa. 14 i 15		No. Brookfield, Mass.	23
Philadelphia, Pa. 16 i 17		Holyoke, Mass.	24
Perth Amboy, N. J.	18	Ludlow, Mass.	25
New Haven, Conn.	19	W. Suffield, Mass.	26
Wallingford, Conn.		Chicopee, Mass.	27
(wspólne zebr. zborów		New Hartford, N. Y.	28
okolicznych)	20	Syracuse, N. Y.	29, 30
New Bedford, Mass.	21		

W miesiącu Grudniu:

Hamilton, Ont., Can., 1, 2		Buffalo, N. Y.	3, 4
----------------------------	--	---------------------	------